

**Mieczysław Łobocki**

## ALTRUIZM JAKO TROSKA O DOBRO INNYCH LUDZI

Przez altruizm rozumie się na ogół bezinteresowne zachowanie jednostki na rzecz drugiego człowieka lub różnych zbiorowości ludzkich. Zgodnie z takim jego rozumieniem jednostka postępując altruistycznie, nie oczekuje jakiejś gratyfikacji, w tym zwłaszcza wynagrodzenia zewnętrznego, tj. w postaci choćby tylko drobnego lub symbolicznego wsparcia materialnego, a nawet — jak twierdzą niektórzy — uznania społecznego czy wsparcia moralnego.

Altruizm w takim jego rozumieniu lub w sposób jeszcze mniej precyzyjny był znany od dawna. Tak np. już stoicy (III-I wiek przed Chrystusem) interesowali się altruizmem i mieli o nim raczej ogólne pojęcie. Byli zdania, iż wprawdzie ludzie wykazują skłonności egoistyczne, to jednak dzięki rozumowi są w stanie je przezwyciężyć, tzn. zabiegać także o interesy cudze. W ten sposób interes osobisty nie musi — według nich — pozostawać w sprzeczności z interesem społecznym. Toteż altruizm w ich rozumieniu jest niejako próbą pogodzenia własnych dążeń do korzyści osobistych z zabieganiem również o korzyści innych ludzi.

Słowo „altruizm” (od łac. *alter* — inny, drugi), użyte zostało jednak dopiero około 1830 roku przez Augusta Comte'a (1798-1857) — filozofa francuskiego. Sens tego pojęcia dobrze oddaje głoszone przez niego hasło: „vivre pour autrui” (żyć dla innych). Zakłada ono zrzeczenie się pewnych praw osobistych na rzecz obowiązków wobec innych ludzi. Sugeruje także poświęcenie się silnych dla słabszych, a w zamian za to otaczanie czcią silnych przez słabszych.

Ciekawy pogląd na altruizm wypowiadał Artur Schopenhauer (1788-1860) — filozof niemiecki (młodszy od A. Comte'a o 10 lat). Utożsamiał altruizm ze współczuciem dla innych, które uważał za podstawę głoszonej przez siebie etyki. Twierdził, iż widok innych ludzi, znajdujących się w trudnej sytuacji, budzi w nas szczerze współczucie. Stanowi ono naturalną reakcję człowieka na cudze cierpienie i jest istotnym motywem jego postępowania. Jednocześnie bywa czynnikiem odrywającym i wyzwalającym nas od własnego cierpienia dzięki przejmowaniu się cierpieniem innych ludzi.

Przytoczone poglądy, dotyczące różnych sposobów rozumienia altruizmu, świadczą nie tylko o tym, iż fascynował on wielu filozofów, ale również o tym, jak

trudno o jednolite stanowisko w tej sprawie. W obecnym artykule pragnę szczególną uwagę zwrócić na współczesne pojmowanie altruizmu, zwłaszcza na gruncie psychologii.

### **Ogólna charakterystyka altruizmu**

Obecnie przez altruizm rozumie się na ogół bezinteresowną troskę o dobro drugiego człowieka. Mówiąc o drugim człowieku, ma się na myśli konkretną osobę, a nie anonimowe indywiduum lub tzw. wielki byt, czyli całą niejako ludzkość. Z pojęciem tym łączy się troskę zwłaszcza o dobro osób znajdujących się w potrzebie; kiedy natomiast stać nas na niesienie pomocy co najwyżej jednej lub kilku z nich, możemy udzielić jej, np. tym w szczególności, których uważamy za najbardziej poszkodowanych lub bardzo nam bliskich pod względem pokrewieństwa krwi czy też łączących nas z nimi więzi emocjonalnych.

Tak więc w rozumianym w ten sposób altruizmie eksponuje się szczególnie jego charakter allocentryczny, czyli odnoszący się do konkretnego człowieka „tu i teraz” i to bez względu na warunki i okoliczności, w jakich spotykamy go np. w domu, na ulicy, w sklepie, szpitalu, podróży. W mniejszym natomiast stopniu przypisuje się altruizmowi charakter socjocentryczny, tj. podporządkowanie interesom określonych grup społecznych, instytucji, organizacji, stowarzyszeń (por. J. Reykowski, 1980). Pewien wyjątek w tym zakresie stanowi altruizm nastawiony na wspieranie ludzi potrzebujących, o których dowiadujemy się jedynie ze środków masowego przekazu. Chodzi zwłaszcza o tych, którzy padli ofiarą kataklizmu przyrody, okropności wojny, wypadku drogowego, nieuleczalnej choroby, bezrobocia lub nędzy. Słowem, są to osoby potrzebujące natychmiastowej pomocy i nie znane nam bliżej, a kontakt z nimi jest wręcz niemożliwy.

Dużą wagę w rozumieniu altruizmu przywiązuje się również do samego rodzaju troski o dobro drugiego człowieka lub różnych grup ludzi. Uwydatnia się to zwłaszcza w amerykańskiej literaturze psychologicznej, w której wielu autorów — zamiast o altruizmie — woli mówić o konkretnych formach pomocy, będących ewidentnym jego przejawem. I tak niektórzy mówią raczej o zachowaniu prospołecznym (*prosocial behavior*), zachowaniu wspomagającym (*helping behavior*), pomaganiu (*helping*), dzieleniu się z innymi, np. cukierkami (*sharing*), pomaganiu ofiarom nagłego wypadku (*emergency helping*), miłości bliźniego (*charity*), dawaniu w znaczeniu udzielania zapomogi (*giving*), dawaniu prezentów (*gift-giving*), wielkoduszności (*generosity*) lub robieniu czegoś z własnej ochoty (*volunteering*) niż o altruizmie.

Używanie tylko jednej z powyższych nazw ma tę zaletę, iż wskazuje możliwie adekwatnie na pewien rodzaj troski o innych ludzi, jaką zainteresowana jest

osoba zajmująca się problematyką altruizmu. Tym samym przeprowadzone przez nią badania na ten temat mogą okazać się bardziej trafne i rzetelne. Odwoływanie się wyłącznie do jednej z tych nazw ma jednak również poważne braki. Mianowicie utrudnia szersze rozumienie altruizmu, a tym samym pozbawia go głębszej obudowy teoretycznej i zarazem możliwości jego praktycznego zastosowania w różnych sytuacjach życia codziennego (por. J. Karyłowski, 1982, s. 26). Stąd też np. w psychologii społecznej (por. H. W. Bierhoff, 1993) i psychologii moralności (por. J. Podgórecki) operuje się nierzadko nazwami „altruizm” i „zachowanie altruistyczne”.

Istnieją różne sposoby rozumienia altruizmu i pojęć z nim bliskoznacznych lub traktowanych zamiennie. Niemniej jednak coraz częściej można spotkać się z określeniem altruizmu czy — inaczej mówiąc — zachowania altruistycznego jako troski o dobro konkretnej osoby lub grupy osób, nie zaś troski o dobro instytucji, przedsiębiorstw, firm czy stowarzyszeń (H. W. Bierhoff, 1990, s. 10). Troska, o którą tu chodzi, polega zazwyczaj na wyświadczaniu komuś pewnej przysługi w sposób świadomy, bezinteresowny i dobrowolny. Tak więc altruizm (zachowanie altruistyczne) określa się tu jako świadome, bezinteresowne i dobrowolne wyświadczanie przysługi konkretnej osobie lub grupie osób. Określenie to ekspozuje cztery podstawowe cechy (składniki) altruizmu, mianowicie: 1. wyświadczanie określonej przysługi bliżej nam znanym osobom (lub jednej tylko osobie), 2. uświadomienie sobie potrzeby okazywania im naszej troski o ich dobro, 3. bezinteresowne świadczenie konkretnym osobom swej przysługi i 4. dobrowolne jej wyświadczanie im. Każda z tych cech wymaga pewnych wyjaśnień celem lepszego zrozumienia altruizmu czy zachowania altruistycznego. Wyjaśniam je zgodnie z podaną wyżej kolejnością.

### **Różnorodność świadczeń na rzecz innych**

Wyświadczanie przysługi konkretnej osobie lub grupie osób może przejawiać się w różnych dziedzinach czy sferach świadczeń, to jest:

— w sferze materialnej łącznie z różnymi czynnościami usługowymi, np. w postaci wsparcia pieniężnego, ofiarowania czegoś niezbędnego, naprawienia urządzeń sanitarnych, instalacji elektrycznej lub innych udogodnień życia domowego, pomocy w pilnowaniu dzieci, robieniu zakupów i odnawianiu mieszkania;

— w sferze cielesnej, odnoszącej się do zaspokajania głodu i pragnienia, organizowania wypoczynku, udzielania pierwszej potrzeby w nagłym wypadku, opiekowania się w czasie choroby, ustąpienia miejsca w autobusie osobie chorej lub niedołążnej;

— w sferze informacyjnej (orientacyjnej), związanej z przekazywaniem sobie różnych (czasem nawet przykrych) wiadomości i doświadczeń, wzbogacających wiedzę o ludziach, życiu i świecie lub z rozwiązywaniem osobistych problemów życiowych czy też z tak prozaicznymi sprawami, jak wskazywanie drogi i podawanie czasu, gdy się jest o to proszonym;

— w sferze moralnej, przejawiającej się w obronie krzywdzonej jednostki przed naruszeniem jej prawa do szacunku i godności własnej oraz wolności i sprawiedliwości łącznie z naprawianiem krzywd moralnych i ochranianiem przed zniewagą, lekceważeniem, poniżeniem, niesprawiedliwą krytyką itp.;

— w sferze motywacyjnej, czyli w podtrzymywaniu innych na duchu w chwilach zwątpienia i rozpacz lub sprawiania im ulgi w przykrych dla nich sytuacjach życiowych (np. podczas choroby) oraz w dodawaniu im otuchy, aby nie zrezygnowali ze swych szlachetnych dążeń;

— w sferze emocjonalnej (psychologicznej), tj. w okazywaniu innym swej serdeczności, współczucia i przyjaźni, wyzwalaniu w nich uczuć radości i zadowolenia, psychicznym dowartościowywaniu oraz cierpliwym i uważnym ich wysłuchaniu lub po prostu w fizycznej obecności z osobą osamotnioną, niezdolną do nawiązania kontaktu z innymi (por. S. Cohen i inni, 1986; J. Reykowski, 1989; T. A. Wills, 1985).

Wymienione dziedziny (sfery) świadczeń nie wyczerpują wszystkich możliwych przysług, jakie altruista może wyświadczać. Nie są też podziałem rozłącznym i pełnym. Przeciwnie niekiedy na siebie nachodzą. Przykładem tego mogą być świadczenia w sferze materialnej i cielesnej lub świadczenia w sferze emocjonalnej i motywacyjnej. Wszystkie one jednak zwracają uwagę na bogatą różnorodność świadczeń oddawanych innym przez altruistę. Niektóre zaś sygnalizują, iż altruizm może przejawiać się nie tylko w niesieniu konkretnej pomocy czy wsparcia, np. pod względem materialnym i zdrowotnym, lecz także w sensie psychologicznym i moralnym. To znaczy, altruistą bywa nie tylko ten, kto ma do zaoferowania komuś coś nader wymiernego, jak pieniądze i różnego rodzaju rzeczy do własnego użytku lub wykonania użytecznych czynności kosztem utraty własnej energii, zdrowia i czasu. Przyjmuje się tu, iż na miano altruisty zasługuje również człowiek, który nie szczędzi innym swej akceptacji, życzliwości, wyrozumiałości; jest zarazem wrażliwym na krzywdę ludzką i nie zamyka się przed ludźmi, lecz przeciwnie wychodzi im naprzeciw i stanowi dla nich silne oparcie moralne; z łatwością przynosi im pociechę i ukojenie, jest siewcą pogody ducha i źródłem wiary w godność i wielkość człowieka; interesuje się sprawami innych ludzi i jest gotowy ich wysłuchać.

Takie rozumienie altruizmu może wydawać się zbyt szerokie. Pomimo to jednak — jak sądzę — jest ono wręcz nieodzowne zwłaszcza ze społecznego i wychowawczego punktu widzenia. Gdyby rozumienie to uznać za niesłuszne, to

wówczas na miano altruisty nie mógłby praktycznie rzecz biorąc zasługiwać człowiek, którego poza możliwością moralnego i psychicznego wspierania innych — nie stać z obiektywnych powodów na wyświadczanie wymiernych przysług. Zachowanie altruistyczne, legitymujące się wyłącznie „dawaniem” w sposób wymierny, może stanowić również niekiedy nawet pewną zniewagę dla osoby wspomaganej, jeśli nie idzie ono w parze z okazywaniem jej akceptacji, serdeczności i rozumienia. Tego samego należałoby oczekiwać od osoby wspomaganej czy wspieranej. Ponadto nie należy zapominać, iż człowiekowi, będącemu w trudnej sytuacji, bardziej niejednokrotnie potrzebne jest wsparcie moralne i samo choćby tylko poczucie bliskości z innymi, niż korzystanie z konkretnej pomocy.

Szczególnie współczesny człowiek — poza przejawami zachowań altruistycznych w formie wymiernej — oczekuje z utęsknieniem na życzliwość i uśmiech czy jakieś dobre słowo ze strony przygodnie spotykanych ludzi. Stąd też intrygującym niedomówieniem byłoby wykluczyć z przejawów altruizmu zabieganie o to, aby świadomie i celowo przenosić — zgodnie z wyrażeniem Marii Ossowskiej (1958, s. 196) — „stosunki, jakie nas łączą z ludźmi uczuciowo bliskimi, na ludzi, z którymi nie łączą nas żadne węzły życzliwości, albo nawet na ludzi, z którymi znajdujemy się w otwartym konflikcie”. Postawa taka wymaga niejednokrotnie większego samozaparcia i odwagi ze strony altruisty, niż wyświadczanie innym wymiernych przysług.

Warto również nadmienić, iż altruizm ograniczający się wyłącznie do zachowań doraźnych i krótkotrwałych, jak np. przeprowadzenie niewidomego przez jezdnię lub powiadomienie przechodnia o zgubieniu przez niego portmonetki, ustępuje — rzecz jasna — pod względem swego ciężaru gatunkowego czynom altruistycznym, wymagającym dłuższego czasu, większego wysiłku i wielorakich środków materialnych czy nawet codziennych wyrzeczeń oraz bezgranicznego poświęcenia i ofiarności. Wystarczy wspomnieć choćby pełne oddania sprawowanie opieki nad przewlekle chorym, zajmowanie się rozwojem i wychowaniem dziecka niesprawnego umysłowo, czujne dogłądanie osoby niesprawnej fizycznie lub z głębokim zanikiem pamięci. Przypadki takie (bynajmniej nierzadkie) przywykło się kwalifikować do bezprzykładnego bohaterstwa. Jest w tym wiele racji i dlatego tym większe należy się uznanie osobom, które stać na taki przejaw altruizmu.

### **Świadome wyświadczanie przysługi**

O tym, czy mamy do czynienia z zachowaniem altruistycznym — i to zarówno w przypadku wyświadczania przysług w sferze materialnej, cielesnej i informacyjnej, jak również w sferze moralnej, motywacyjnej i emocjonalnej — decydują w dużej mierze także jego trzy pozostałe cechy. Jedną z nich — jak

sygnalizowano wcześniej — jest uświadomienie sobie potrzeby okazywania troski o innych.

Uświadomienie to zakłada, iż wyświadczanie komuś jakiejś przysługi nie jest zachowaniem altruistycznym, jeśli nie towarzyszy temu rozważny zamysł czynienia dobrze drugiemu człowiekowi. To znaczy, altruizmem nie jest nawet takie działanie, bez którego inni nie byłiby zdolni do pokonania trudnej dla nich sytuacji, o ile działania takiego nie podjęto by z wyraźną intencją udzielenia im pomocy lub wsparcia. Zachowanie altruistyczne nie jest więc nigdy przypadkowym lub nieprzewidzianym produktem ubocznym naszych poczynań. Nie jest nim takim również bez względu na dobroczynne skutki, jakie poczynania te mogą pociągać za sobą dla osób potrzebujących naszej pomocy czy wsparcia. Istotnym bowiem warunkiem zakwalifikowania jakiegoś czynu do zachowania altruistycznego jest dokonanie go z myślą o rzeczywistym wspieraniu lub pomaganiu innym. Słowem, zachowanie altruistyczne jest zawsze aktem świadomym i wyrazem gotowości do okazywania konkretnym osobom swego wsparcia moralnego lub czynnej pomocy w jakiejś wymiernej postaci, łącznie z ponoszeniem za to wszelakich konsekwencji (por. F. Alberoni, S. Veca, 1990, s. 98 i n.).

Altruizm jako działanie świadome jest też z reguły podejmowane w poczuciu odpowiedzialności za drugiego człowieka (por. L. Berkowitz, L. R. Daniels, 1963; P. R. Amato, 1985). Poczucie to nadaje altruizmowi, a tym samym zachowaniu altruistycznemu, charakter normy moralnej czy społecznej. Dzięki temu altruizm może uchodzić za powinność w tym samym niemal znaczeniu, co takie normy moralne, jak „nie kradnij!” i „nie zabijaj!” Przestaje być wówczas traktowany jedynie jako zalecenie czy pewnego rodzaju dyrektywa postępowania moralnego, której nie każdy musi się bezwzględnie podporządkować. Wartość normy moralnej altruizm nabiera szczególnie w wyniku procesu internalizacji (uwewnętrznienia). Ma on wtedy niewątpliwie większe szanse przejawiania się w życiu człowieka i staje się istotnym czynnikiem zwielokrotnienia zachowań prospołecznych.

Uświadomienie sobie potrzeby okazywania troski o innych, łącznie z poczuciem społecznej odpowiedzialności za nich, cechuje szczególnie tych ludzi, którzy zdołali zrozumieć, na czym polega godność i wielkość człowieka. Mówi się o tym zwłaszcza w filozofii personalistycznej, gdzie każdemu człowiekowi przypisuje się godność osoby ludzkiej, tj. istoty wolnej, rozumnej i odpowiedzialnej. Zakłada się tam, iż każdy z ludzi jako osoba stanowi wartość samą w sobie i dlatego powinien być traktowany zawsze jako cel, nigdy zaś jedynie jako środek. Fakt ten wystarczająco uzasadnia zachowanie altruistyczne wobec ludzi bez względu na ich pochodzenie, kolor skóry, iloraz inteligencji, a nawet żywione do nich uprzedzenia lub poczucie doznanej od nich krzywdy itp. Tym samym ułatwia rozumienie potrzeby wyświadczania innym swych przysług.

Odmienne natomiast widzenie człowieka, tzn. odmawiające mu wartości samej w sobie, a tym samym pozbawiające go prawa do tożsamości (niezależności), znacznie utrudnia stanie się altruistą z powołania. Niekiedy może być ono nawet przyczyną skrajnego egocentryzmu lub egoizmu. W takiej sytuacji możliwe jest także stwarzanie pozorów postępowania altruistycznego, ponieważ postępowanie zgodne z koncepcją człowieka, w której nie docenia się jego wartości samej w sobie i pozwala się traktować go instrumentalnie, nie idzie na ogół w parze z przekonaniem o pilnej potrzebie okazywania troski o dobro innych i kierowania się poczuciem społecznej za nich odpowiedzialności.

### **Bezinteresowne wyświadczanie przysługi**

Istotną cechą altruizmu jest również to, iż jest on w miarę bezinteresownym działaniem dla dobra innych ludzi. Niektórzy nawet skłonni są mówić o altruizmie jako całkowicie bezinteresownej trosce na rzecz drugiego człowieka, a więc takim postępowaniu prospołecznym, które wymaga rezygnacji z wszelkich korzyści osobistych. Rozumiany w ten sposób altruizm kojarzy się często z ofiarnością lub poświęceniem graniczącym z przykładowym heroizmem. Trudno byłoby z pewnością zaprzeczyć zachowaniu altruistycznemu w jego całkowicie bezinteresownym wymiarze. W życiu codziennym jednak bardziej realny wydaje się altruizm, z którym nie wiąże się jedynie bezwzględnej bezinteresowności, ale także bezinteresowność częściową, a nierzadko ledwo dostrzegalną.

Toteż niektórzy psychologowie mówią o bezinteresowności zachowania altruistycznego z wyraźnym niedowierzaniem. Podobnego zdania są m. in. J. Macaulay i L. Berkowitz (1970, s. 3). Według nich altruizm to zachowanie przynoszące korzyść drugiemu człowiekowi bez oczekiwania za to nagrody z zewnątrz. Po prostu nie interesuje ich, jakimi kierują się ludzie motywami przynosząc komuś korzyść. Wolą więc oni — zamiast o bezinteresowności lub interesowności altruizmu — mówić o braku oczekiwań na gratyfikację (wynagrodzenie) z zewnątrz za wyświadczanie innym swych przysług. Są również tacy, którzy twierdzą, iż wszelkie otaczanie troską innych łączy się zawsze z nadzieją na własną korzyść. Stanowisko takie zajmuje m. in. G. C. Homans (1968, s. 67).

Wielu wszakże psychologów, a także pedagogów, etyków, filozofów, teologów uważa bezinteresowność za cechę konstytutywną zachowania altruistycznego. Często jednak ma się tu na myśli nie tyle bezinteresowność absolutną, ile bezinteresowność częściową. Mamy wtedy do czynienia z występowaniem obok siebie zabiegania przez jednostkę o interes cudzy z zapewnieniem sobie także pewnego pożytku osobistego. Inaczej mówiąc, troszcząc się o dobro innych zabiegamy — przynajmniej niekiedy — również o dobro własne. Każdy człowiek

ma zresztą pełne do tego prawo, ponieważ — jak pisze Józef M. Bocheński (1992, s. 40):

[...] jego obowiązki wobec innych opierają się ostatecznie na obowiązkach wobec samego siebie. Spełnienie tych obowiązków nie jest więc nie tylko niczym złym, ale przeciwnie, podstawowym obowiązkiem moralnym. Myśl tę dobrze oddaje chrześcijańskie przykazanie miłości bliźniego, postulujące miłowanie innych na wzór miłowania siebie samego. Chodzi jednak o to, aby w postępowaniu altruistycznym nigdy nie rezygnować również z bezinteresowności, a w przypadku godzenia jej z zaspokajaniem własnych potrzeb nie czynić tego z chłodnego wyrachowania, a jedynie z daleko idącym umiarem i w poczuciu odpowiedzialności zarówno za innych, jak i samego siebie. Pozbawienie bowiem zachowania altruistycznego przynależnej mu bezinteresowności oznacza jego całkowite unicestwienie i jawne hołdowanie skrajnemu egoizmowi lub egocentryzmowi.

### ***Dobrowolne wyświadczanie przysługi***

Nie mniej stałą cechą altruizmu — niż opisane wcześniej jego cechy — stanowi dobrowolne wyświadczanie przysługi drugiemu człowiekowi. To znaczy, działanie na rzecz cudzych interesów pozbawione jest znamion altruizmu, jeżeli bywa podejmowane z przymusu lub wynika jedynie ze spełniania swych obowiązków służbowych. W sytuacji takiej znajdują się niejednokrotnie żołnierze i więźniowie, którym powierza się zadania, spełnienie których przynosi ewidentne korzyści innym ludziom. Fakt ten jednak nie czyni ich przez to altruistami. Podobnie nie są nimi ci, którzy pracują na rzecz innych wyłącznie z tytułu wykonywanego zawodu. Zalicza się do nich m. in. lekarzy, pielęgniarki, nauczycieli, asystentów społecznych, kelnerów. Oczywiście altruistami oni być mogą, ale nie wyłącznie z racji wykonywanej przez nich pracy zawodowej. Byłoby też pożądane, aby nimi naprawdę byli. Jest to możliwe, ale pod warunkiem, iż czynią dla swych pacjentów, klientów lub uczniów coś więcej, niż tylko to, do czego zobowiązuje ich regulamin pracy.

W tym miejscu warto również podkreślić, iż nikt na ogół nie życzy sobie być traktowany życzliwie jedynie z przymusu lub obowiązku. Każdy chciałby, aby akceptowano i szanowano go zwłaszcza ze względu na niego samego, jego osobliwość i niepowtarzalność. Oczekiwanie takie spełnić może przede wszystkim altruista, który nie tylko działa na rzecz celów pozaosobistych i ponosi związane z tym koszty, ale także — jak sugerują F. Alberoni i S. Veca (1990, s. 64 i n.) — potrafi odczuwać ból, gdy cierpi tamten, i razem z nim cieszyć się, gdy wie, iż doświadcza on radości.

Pewien wyjątek spośród przedstawicieli zawodów, nastawionych na usługowanie innym, stanowią — jak wolno przypuszczać — osoby, które traktują swój zawód nie tylko jako wyuczoną specjalność upoważniającą do pobierania zapłaty, ale także jako szczególne powołanie do oddawania innym swej przysługi. Osoby



te niekiedy bardziej interesują się losem ludzi, którym usługują, niż otrzymywanym za to wynagrodzeniem. Przede wszystkim zaś służą innym pomocą w większym stopniu, niż przewidują to obowiązujące ich zadania z racji wykonywanego przez nich zawodu (H. W. Bierhoff, 1988, s. 225).

W każdym razie wyświadczanie swych przysług drugiemu człowiekowi lub grupie osób ma charakter zachowania altruistycznego, gdy jest działaniem nie tylko świadomym i bezinteresownym, lecz także dobrowolnym, tj. przez nikogo nie wymuszonym i wykraczającym w zasadzie poza spełniane obowiązki zawodowe czy służbowe.

Poza opisanymi cechami altruizmu, warto pamiętać również, iż altruizm występuje często w warunkach interakcji. Chodzi tu o interakcję pomiędzy podmiotem altruizmu, czyli osobą wyświadczającą jakąś przysługę i temu, któremu się ją świadcza. Toteż chcąc dokładnie poznać problemy związane z altruizmem, nie wystarczy ograniczyć się tylko do opisu samych działań altruistycznych i towarzyszących im motywów, lecz także rozpatrywać problemy te z punktu widzenia osoby lub osób, wobec których adresowano takie działania. W związku z powyższym interesujące byłyby odpowiedzi na takie pytania, jak: „Czy dane zachowanie altruistyczne przyniosło spodziewany efekt?”, „Czy nie uzależniło ono zbyt wiele osoby wspomaganą od osoby pomagającej?”, „Czy umożliwiło osobie wspomaganą samodzielne radzenie sobie w podobnej sytuacji w przyszłości?” lub „Czy nie było zwykłą jej manipulacją?” (por. H. W. Bierhoff, 1990, s. 13). Tego rodzaju pytania lub inne dotyczące altruizmu — podobnie jak przedstawione wyżej cztery jego cechy — ukazują ogromną złożoność zachowania altruistycznego. Ale na pewno złożoności tej w pełni nie wyczerpują. Są co najwyżej tylko jej zasygnalizowaniem. Niemniej mogą — jak sądzę — przyczynić się do lepszego zrozumienia altruizmu jako troski o dobro innych ludzi.

### Literatura

- Alberoni F., Veca S.: *Die neue Moral der Liebe. Ein Manifest*, München 1990.
- Amato P. R.: *An investigation of planned helping behavior*, „Journal of Research in Personality” 1985, vol. 19.
- Berkowitz L., Daniels L.: *Responsibility and dependency*, „Journal of Abnormal and Social Psychology” 1963, vol. 66.
- Bierhoff H. W.: *Verantwortungszuschreibung und Hilfsbereitschaft*, [w:] Bierhoff H. W., Montada L. (red.): *Altruismus. Bedingungen der Hilfsbereitschaft*, Göttingen 1988.
- , *Psychologie hilfreichen Verhaltens*, Stuttgart 1990.
- , *Sozialpsychologie. Ein Lehrbuch*. Stuttgart 1993.
- Bocheński J. M.: *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Kraków 1992.
- Cohen S., Sherrod D. R., Clark M. S.: *Social skills and stress protective role of social support*, „Journal of Personality and Social Psychology” 1986, vol. 50.

- Homans C. G.: *Elementarformen sozialen Verhalten*, Köln 1968.
- Karyłowski J.: *O dwóch typach altruizmu*, Wrocław 1982.
- Macaulay J., Berkowitz L. (red.): *Altruism and helping behavior*, New York 1970.
- Ossowska M.: *Motywy postępowania. Z zagadnień psychologii moralności*, wyd. 2, Warszawa 1958.
- Podgórecki J.: *Etyka a psychologia moralności*, Opole 1994.
- Reykowski J.: *Motywacja, postawy prospołeczne a osobowość*, wyd. 2 zmienione, Warszawa 1986.
- , (red.): *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, wyd. 2 rozszerzone, Warszawa 1980.
- Wills T. A.: *Supportive functions of interpersonal relationships*. [w:] Cohen S., Syme S. L. (red.): *Social support and health*, Orlando 1985.